

O Eucharystii

tytuł łacińskiego oryginału: *De Eucharistia*

Jan Wiklif

opublikowano po raz pierwszy w roku **1380**



Tłumaczenie z języka angielskiego: Przemysław Piłatowicz,



Towarzystwo Upowszechniania Myśli Reformowanej HORN

Świętochłowice 2013

Tłumaczenia dokonano z dzieła „The World's Great Sermons, Volume I Basil to Calvin” autorstwa Grenville Kleiser, tytuł kazania: „Christ's Real Body Not In The Eucharist” – „W Eucharystii nie na Prawdziwego Ciała Chrystusa”

Wszelkie Prawa zastrzeżone © Towarzystwo Upowszechniania Myśli Reformowanej „HORN”.

Kopiowanie i rozpowszechnianie dowolną metodą oraz zamieszczanie w Internecie bez zgody wzbronione.

Kontakt:

e-mail: horn@post.pl

<http://horn.org.pl>

<http://swietochlowice.kwch.org/>

Spis Treści

Wstęp	4
1. Błogosławieństwo	5
2. Ciało przed, czy po zmartwychwstaniu?	6
3. Przemienienie	7
4. Czas przemienienia chleba i wina	9
5. Ciało Chrystusa podzielone, a jednak całe	10
6. Wieczerza znakiem	11
7. Kielich	13
8. Świątynia	15

Wstęp

Oddajemy w ręce Czytelnika niewielkiej objętości, aczkolwiek ogromnego znaczenia dzieło profesora Oksfordu, słynnego logika, Jana Wiklifa. Napisane zostało ono niedługo po wprowadzeniu przez katolicyzm, jako obowiązującej, doktryny o transsubstancjacji (Sobór Laterański IV 1215r.) i do niej odnosi się jego treść. Rzetelna logika i oparcie na Piśmie Świętym całej argumentacji autora oraz ciągle trwanie większości naszych rodaków pod tym względem w błędzie, czynią to niewielkie dzieło nie tylko wciąż aktualnym, ale również i bardzo dla nas potrzebnym.

Nie chcąc zbyt długo zajmować uwagi Czytelnika wspomnę jeszcze tylko, że choć za swojego życia Wiklif był kilkakrotnie sądzony z powodu swoich poglądów, a papież Grzegorz XI wydał pięć bulli potępiających go, to nigdy nie został on jednak ekskomunikowany, pozostając w łonie katolicyzmu do końca swojego życia.

Dopiero przy okazji rozprawy z Husytyzmem katolicyzm zajął w sprawie transsubstancjacji na tyle jednoznaczne stanowisko, że w roku 1428 r., na polecenie papieża Marcina V wykopano, złożone w grobie od 44 lat kości Wycliffe'a, zmiażdżono je i spalono, a popiół wrzucono do rzeki Swift.

Jakimż niezwykłym człowiekiem był autor tego niewielkiego dzieła!

To on właśnie stworzył pierwszy przekład Biblii na język angielski, a uzbroiwszy w ten sposób w Boże Słowo niemającą rzeszę wędrownych kaznodziei, zwanych Lollardami miał decydujący udział w ewangelizacji wysp brytyjskich, która była kontynuowana i po jego śmierci, aby ostatecznie zlać się w jedno z XVI wieczną reformacją.

On też, jako jedyny człowiek na świecie, stworzył niezależny od filozofów pogańskich spójny system logiczny oparty wyłącznie o Pismo Święte.

To jego prace czytał Hus i rozważali je reformatorzy.

On to i dzisiaj chce przemówić do nas – Polaków XXI wieku. Obyśmy zarazili się jego pasją i bezkompromisowym umiłowaniem prawdy Słowa Bożego.

Zapraszam do lektury.

Marek Handrysik

To jest ciało moje – Mateusza 26:26.

1. Błogosławieństwo

Teraz postarajmy się zrozumieć słowa naszego Zbawiciela Chrystusa tak, jak je wypowiedział – słowo po słowie. Wziął chleb i pobłogosławił, ale co pobłogosławił? Pismo nie mówi, że Chrystus wziął chleb i *pobłogosławił go*, albo że *pobłogosławił chleb, który wziął*. Tak więc wydaje się bardziej prawdopodobne, że pobłogosławił swoich uczniów i apostołów, których wyznaczył świadkami swojego ukrzyżowania i w nich pozostawił swoje błogosławione słowo, które jest chlebem życia jak jest napisane: *Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych* (Mt 4:4). Chrystus także powiedział: *Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba* (J 6:51). Chrystus powiedział także w Ewangelii Jana: *Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i życiem* (J 6:63). Tak więc wydaje się, że raczej błogosławił swoich uczniów, swoich apostołów w których został złożony chleb życia bardziej niż rzeczywisty chleb, ponieważ rzeczywisty chleb ma koniec. W Ewangelii Mateusza, rozdziale piętnastym jest napisane, że Chrystus powiedział: *Wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i na zewnątrz się wydala* (Mt 15:17), ale błogosławieństwo Chrystusa utrzymywało jego uczniów i apostołów zarówno cieleśnie i duchowo. Zgodnie z tym co zostało napisane żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo (J 12:17), które mówi także, że Jezus wziął chleb, łamał go i dawał swoim uczniom mówiąc: *Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane* (1Kor 11:24). Ale On nie powiedział, że ten chleb jest moim ciałem albo, że ten chleb zostanie wydany za życie świata. Chrystus powiedział za to: *Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwszej? Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga* (J 6:62-63). Chrystus powiedział także w Ewangelii: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje* (J 12:24).

2. Ciało przed, czy po zmartwychwstaniu?

W tych słowach Chrystusa widzimy, że musiał umrzeć w ciele i że Jego śmierć stała się owocem życia wiecznego dla wszystkich, którzy wierzą w Niego zgodnie z tym, co zostało napisane: *Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku; (...) (1Kor 15:22-23). Inny blask słońca, a inny blask księżyca, i inny blask gwiazd; bo gwiazda od gwiazdy różni się jasnością. Tak też jest ze zmartwychwstaniem. Co się sieje jako skażone, bywa wzbudzone nieskażone; sieje się w niesławie, bywa wzbudzone w chwale; sieje się w słabości, bywa wzbudzone w mocy; sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe (1Kor 15:41-44).* Jeżeli więc Chrystus przemieni nasze śmiertelne ciała przez śmierć i Bóg Ojciec, zgodnie z tym co jest napisane nie oszczędził własnego Syna, ale śmierć zapanowała w Nim tak jak w nas i został przemieniony w duchowe ciało tak jak i my zostaniemy przemienieni podczas zmartwychwstania, to jak mogą mówić hipokryci, że przyjmują ciało naszego Pana? Czy mówią o uwielbionym ciele? Albo mówią o duchowym ciele, które powstało z martwych, albo mają na myśli fizyczne ciało takim, jakie było przed Jego śmiercią. Jeżeli twierdzą, że mają na myśli duchowe ciało Chrystusa, to nie mają racji, ponieważ to, co Chrystus powiedział i zrobił, zrobił i powiedział podczas wieczerzy przed swoim cierpieniem zgodnie z tym, co zostało napisane, że z martwych do życia powstało duchowe ciało Chrystusa i że wstąpił do nieba i zostanie tam, aż przyjdzie powtórnie, by sądzić żywych i umarłych. Jeżeli mówią o ciele Chrystusa jako o tym przed Jego ukrzyżowaniem, to muszą przyznać, że Chrystusa czeka jeszcze śmierć, ponieważ przez całe Pismo Święte widzimy obietnicę Jego śmierci, że odda panowanie za życie wieczne.

3. Przemienienie

Co więcej, jeżeli mówią, że Chrystus przemienił chleb w swoje ciało, to pytam: „za pomocą jakich słów to zrobił?” Nie za pomocą słów „*Hoc est corpus meum*” co znaczy „To jest ciało moje”, które wypowiedział po łamaniu chleba, dając go uczniom i apostołom, ponieważ to są słowa ofiarowania, a nie przemiany. Jeżeli więc Chrystus przemienił chleb w swoje ciało, to uczynił to w swoim błogosławieństwie, czy dziękczynieniu, a nie za pomocą słów ofiarowania. Jeżeli Chrystus mówił o fizycznym chlebie, który miał w swoich rękach, kiedy mówił *Hoc est corpus meum* (*To jest ciało moje*) to przemiana chleba w ciało stała się wcześniej, albo to zdanie było nieprawdziwe. Tak samo, jeżeli powiem „to jest moja ręka”, a nie byłaby nią, to jestem kłamcą. Tak więc szukajcie uważnie choćby dwóch słów błogosławieństwa, czy dziękczynienia – jeżeli potraficie je znaleźć – w których Chrystus przemienił chleb i wino w swoje ciało i krew. Tego żaden duchowny na ziemi nie potrafi, bo jeżeli można by znaleźć te słowa, to staliby się większymi mistrzami od Chrystusa. Wtedy staliby się darczyńcami Jego ciała, Jego ojcami i twórcami, a On będzie ich cził, ponieważ jest napisane: *Czczij ojca swego i matkę swoją* (Wj 20:12). O takim przeciwnym do Bożego prawa pragnieniu i uwielbieniu pisał św. Paweł odnosząc się do grzesznego człowieka, który wynosił się jakby był Bogiem. Jest również wywyższany ponad wszystkim jak Bóg i wskazuje na siebie jakby był Bogiem. Nasze duchowieństwo jest tego winne – niech osądzą oni sami, lub ci, którzy więcej rozumieją – ponieważ mówią, że kiedy zostaje powiedziane nad chlebem *Hoc est corpus meum*, czyli *To jest ciało moje*, co nazywają słowami „konsekracji”, lub „tworzenia”, to nie ma już chleba, ale jest ciało Pana. Także chleb jest niczym innym jak zbiorem przypadłości¹, takich jak szorstkość, okrągłość, smak, dotyk, zaznawanie i innych podobnych przypadłości. Jeśli więc twierdzisz, że ciała i krwi Chrystusa, czyli Jego ludzkiej natury, staje się więcej, lub powiększa się ich ilość jedynie przez ofiarowanie chleba i wina, które wykonujecie to musisz przyznać, że to, co dziś nie jest Bogiem stanie się Bogiem jutro, zaiste, a to, co dziś nie ma ducha życia, ale rośnie według rodzaju na polu, będzie Bogiem kiedy indziej. Jednak wszyscy powinniśmy wierzyć w to, że On nie miał początku, ani nie będzie miał końca, że nie został stworzony. Jeżeliby ludzka natura Chrystusa ulegała powiększeniu każdego dnia przez chleb i wino, które ofiarujecie, to On

¹ Akcydens, przypadłość, cecha akcydentalna (łac. *accidens*) – pojęcie wywodzące się z filozofii Arystotelesa oznaczające taką cechę danej substancji, bez której pozostaje ona nadal tą samą substancją.

powinien powiększać się z dnia na dzień o pełne wozy w stosunku do czasu, kiedy był tutaj na ziemi w wieku 33 lat.

Jeżeli tworzysz ciało Pana mówiąc *Hoc est corpus meum*, czyli *To jest ciało moje*, i jeżeli możesz przemienić chleb w ciało Pana słowami *To jest ciało moje*, to ty sam musisz być osobą Chrystusa, bo inaczej mamy fałszywego bożka, ponieważ jeżeli to jest twoje ciało – zgodnie z tym co mówisz – to jest to ciało kłamliwego łotra, pijanego, złodzieja, lubieżnika, lub człowieka pełnego innych grzechów. Wtedy mamy nieczyste ciało do uwielbiania zamiast Boga! Nawet jeżeli Chrystus przemienił wtedy chleb w swoje ciało za pomocą przytoczonych słów (choć ja wiem, że to nie są słowa przemiany), to jaki człowiek na ziemi ma taką moc jaką On miał? W całym Piśmie Świętym, począwszy od Księgi Rodzaju, aż do końca Apokalipsy nie ma słów przemiany w ciało Chrystusa. Są za to słowa, że: Chrystus był Synem Ojca, został poczęty z Ducha Świętego, wziął ciało i krew Marii dziewicy, umarł, zmartwychwstał trzeciego dnia, wstąpił do nieba jako Bóg i człowiek, że powinniśmy wierzyć, że całe Pismo mówi o Nim, i że przyjdzie sędzić żywych i umarłych. Są również słowa, że ten sam Jezus Chrystus, Król i Zbawiciel był od początku z Ojcem i Duchem Świętym, stwarzając wszystko z niczego, tak niebo jak i ziemię i wszystko, co jest na niej, działając przez słowo zgodnie ze swoim charakterem, ponieważ powiedział, aby się stało i stało się. Jego dzieł żaden ziemski człowiek nie jest w stanie pojąć, a co dopiero sprawić. Lecz jednak słowa uczynienia tych rzeczy zostały zapisane na początku Księgi Rodzaju, nawet dokładnie w taki sposób, w jaki je Bóg wypowiedział. Jeżeli nie potraficie uczynić dzieła jakie On uczynił i nie macie słów przez które On je uczynił to jak uczynicie Tego, który uczynił to dzieło? Nie macie żadnych uprawniających do tego mocy, ani słów zostawionych wam na ziemi, dzięki którym moglibyście to wykonać, ale pozorujecie tą umiejętność swoimi obłudnymi błędami, których niektórzy z was nie rozumieją, ponieważ zostało przepowiedziane: *Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otępiało serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żeby ich nie uleczył* (Mt 13:14-15). Stało się to wam z powodu nikczemności waszych błędów, ponieważ nie uwierzyliście. Tak więc, nawróćcie się ze swojego sprzeniewierzenia, o którym jest napisane, że kiedy Mojżesz był na górze z Bogiem, ludzie zrobili sobie cielca i czcili go jak Boga. Bóg powiedział do Mojżesza: *Zejdź na dół, gdyż sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej* (Wyj 32:7).

4. Czas przemienienia chleba i wina

Lecz teraz zapytam was o coś. Odpowiedzcie mi, czy ciało Pana zostało przemienione na raz, czy na dwa razy? W chlebie hostii jest razem ciało i krew, czy może ciało zostało przemienione w jednym czasie, a krew została przemieniona w innym czasie z wina w kielichu? Jeżeli powiesz, że w chlebie hostii jest w pełni i całkowicie człowieczeństwo Chrystusa, zarówno ciało i krew, skóra, włosy, kości, to wtedy zmuszasz nas do oddawania czci fałszywemu bogu w kielichu, który pozostał jeszcze niezaczarowany, kiedy oddajecie cześć chlebowi. Jeżeli twierdzisz, że ciało jest w chlebie, a krew w winie, wtedy musisz przyznać, że jeżeli twoja sztuczka ma być prawdziwa – a oczywiście nie jest – to człowieczeństwo Chrystusa jest podzielone, a On został przemieniony na dwa razy dlatego, że najpierw bierzesz hostię z chleba, lub kawałka chleba i przemieniasz ją – jak twierdzicie – a niewinni ludzie oddają mu cześć. Wtedy bierzesz kielich, przemieniasz – powiedzmy, że czynisz w nim krew – i wtedy oni również oddają jej cześć. Jeżeli by tak było – a jestem pewien, że ciało i krew Chrystusa wstąpiło do nieba – to wtedy jesteście dla Boga i dla nas obłudnymi cudzołóżnikami, ponieważ przynosicie nam suche ciało, kiedy ma nam zostać udzielony sakrament, pozwalając by krew była z dala, a dajecie nam wino i wodę po chlebie, a czasem i czystą niepobłogosławioną wodę, lub nieprzemienioną za pomocą swojej sztuczki, a jednak utrzymujecie, że pod postacią chleba hostii jest pełnia człowieczeństwa Chrystusa. Tak więc zgodnie z waszym wyznaniem musimy oddawać cześć fałszywemu bogu w kielichu, który nie został przemieniony, podczas gdy oddajemy cześć chlebowi. Tak samo drugiemu jak i pierwszemu. Lecz gdzie znajdujecie, że Chrystus, lub Jego apostołowie kiedykolwiek nauczali kogokolwiek czcić ten chleb, lub wino?

5. Ciało Chrystusa podzielone, a jednak całe

Tak więc, co powiemy o apostołach, którzy przebywali tak dużo z Chrystusem i zostali powołani przez Ducha Świętego? Czy zapomnieli umieścić tego w wyznaniu wiary jakie złożyli, które to jest wyznaniem każdego chrześcijanina? Czy może nie znali takiego Boga, ponieważ nie wierzą w innych bogów, prócz tego Boga, który był od początku, stworzył wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne z niczego i przyjął ciało i krew będąc we wnętrzu dziewicy? Jednak wy na różne fałszywe sposoby oszukujecie niewinnych ludzi diabelskim kuglarstwem mówiąc, że w każdym kawałku hostii jest cała ludzka natura Chrystusa, lub Jego pełna substancja. Mówicie też, że człowiek może wziąć szklankę, rozbić ją na małe kawałki, a w każdym kawałku może zobaczyć swoją całą twarz, a jednak ta twarz nie będzie podzielona. Tak samo mówicie, że ciało Pańskie znajduje się w każdym kawałku hostii, a jednak nie jest podzielone. To bardzo wyrafinowane wytłumaczenie może oszukać niewinnego głupca. Jednak człowiek ogląda w szklance odbicie swojej twarzy, a nie swoją twarz, ponieważ gdyby to była jego twarz, to musiałbym mieć dwie twarze: jedną na swoim ciele, a drugą na szkle. Jeżeli szklanka zostałaby rozbita na wiele kawałków, to powinno być więcej kawałków na szkle niż na ciele człowieka, a każdy człowiek zobaczy inną ilość twarzy. Jednak tak, jak widzimy w szklance odbicie, czy obraz swojej twarzy – które nie są rzeczywistą twarzą, ale jej obrazem – tak chleb jest odbiciem, czy obrazem ciała Chrystusa na ziemi i dlatego Chrystus powiedział: *To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją* (1Kor 11:25).

Mówicie też, że tak jak człowiek może zapalić od jednej świecy wiele świec, a jednak ogień tej świecy się nie zmniejsza, ani nie zwiększa. Tak samo mówicie, że człowieczeństwo Chrystusa schodzi na każdą część każdej hostii, a jednak Jego człowieczeństwa nigdy nie ma mniej, ani więcej kiedy wykonujecie swoją posługę. Kiedy człowiek odpala wiele świec od jednej świecy, to będą się wszystkie palić – tak pierwsza jak i ostatnia świeca. Tak samo, jeżeli wypowiedzie swoje słowo i uczynicie Go, to musi wtedy być wielu bogów – a to jest zakazane przez pierwsze przykazanie (Wj 20). Jeżeli chodzi o czynienie więcej, lub mniej ciała Chrystusa, to nie leży to w waszej mocy, by się do niego zbliżać, ani by go dotykać, ponieważ Chrystus wstąpił do nieba w ciele duchowym, którego nie pozwolił dotknąć Marii Magdalenie, kiedy jej grzechy zostały już przebaczone (J 20:17).

6. Wieczerza znakiem

Tak więc wszystkie sakramenty, które są nam zostawione tutaj na ziemi są tylko znakami ciała Chrystusa, ponieważ sakrament jest niczym więcej niż znakiem (pamiątką – przyp. tłum.) czegoś, co przeminęło, lub ma nadejść. Kiedy Jezus mówił o chlebie i powiedział do swoich uczniów: *To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją* (1Kor 11:25), to zostało to ustanowione jako znak dobrodziejstw jakie mamy z ciała Chrystusa. Lecz kiedy anioł pokazał Janowi znak kobiety i bestii, która ją nosiła, to była ona znakiem złych rzeczy, które miały przyjść na ziemię i wielkiego zniszczenia ludu Bożego (Ap 17:3-6). Także w starym przymierzu było wiele cieni, czy znaków rzeczy przyszłych. Obrzezanie było nakazane przez prawo przed Chrystusem, a ten, który nie zachowywał prawa miał być zabity. Lecz jednak św. Paweł powiedział: *Nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele, ale ten jest Żydem, który jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga* (Rz 2:28-29). Piotr powiedział w trzecim rozdziale swojego listu: *Ona jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który wstąpił na niebiosy, siedzi na prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce* (1Pt 3:21-22).

Pismo mówi także o Janie Chrzcicielu, że głosił na pustyni mówiąc: *Idzie za mną mocniejszy niż ja, któremu nie jestem godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u sandałów jego* (Mk 1:7), ale jednak Chrystus powiedział, że Jan był kimś więcej niż prorokiem. Jak możecie mówić, że jesteście godni uczynić Jego ciało, skoro wasze czyny świadczą, że jesteście mniej niż prorokami? Bo jeżeli bylibyście prorokami nie powinniście byli nauczać ludzi czcić sakramentów, lub pamiątek Chrystusa, jak samego Chrystusa, ponieważ te sakramenty, czy obrazy są dobre tylko tak, jak Bóg je nakazał i zostawił nam, tak jak ofiary, czy cienie starego prawa były dobre. Jak jest napisane: *Prawo zaś nie jest z wiary, ale: Kto go wypełni, przezeń żyć będzie* (Gal 3:12). Tak i chleb, który Chrystus łamał został pozostawiony dla nas na pamiątkę (symbol, znak – przyp. tłum.) tego, co się stało z ciałem Chrystusa, żebyśmy wierzyli, że On był pod względem urodzenia takim samym człowiekiem jakimi jesteśmy my, ale pod względem mocy – Bogiem, i że Jego człowieczeństwo było podtrzymywane przez pożywienie tak jak nasze. Św. Paweł powiedział, że On był w pełni człowiekiem i okazał się z postawy człowiekiem

(Flp 2:7-9). Dlatego musimy wierzyć, że był równocześnie Bogiem i człowiekiem, i że wstąpił do nieba jako w pełni Bóg i w pełni człowiek, i że będzie tam, aż powróci by ukarać świat. Nie ujrzymy Go również cieleśnie w tym życiu, zgodnie z tym co napisał Piotr: *Tego miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzycie w niego, choć go teraz nie widzicie* (1Pt 1:8). Także Jan powiedział w pierwszym rozdziale Ewangelii: *Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go* (J 1:18). Jan również mówi w trzecim rozdziale swojego listu: *Każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał* (1J 3:6). Jak więc możecie mówić wy którzy jesteście grzesznikami, że czynicie Boga? Doprawdy! Mówienie, że czynicie Boga musi być najcięższym grzechem i ohydą spustoszenia, o której jest mowa w księdze proroka Daniela, że *będzie stała w miejscu świętym – kto czyta, niech uważa* (Mt 24:15; Dan 9:27).

7. Kielich

Także Łukasz powiedział, że Chrystus wziął kielich gdy było po wieczerzy, pobłogosławił i rzekł *Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa* (Łk 22:20). Cóż o tym powiecie? Czy kielich, o którym mówił, że jest przymierzem w Jego krwi, był fizycznym kielichem z winem, które dał uczniom do picia, czy może mówił o swoim najświętszym ciele, w którym znajdowała się Jego najświętsza krew do czasu gdy została wylana za grzechy ludzi, którzy mieli zostać zbawieni przez Jego mękę? Nie trzeba chyba pokazywać, że mówił o swoim świętym ciele, tak jak wtedy, kiedy nazwał kielichem swoją męką, kiedy cierpiąc ciałem modlił się do swojego Ojca przed pójściem na krzyż słowami: *Ojcze, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie* (Łk 22:42). On mówił tutaj nie o materialnym kielichu, z którego dał pić swoim uczniom, bo ten kielich nie był dla Niego problemem, ale modlił się o swoje wielkie cierpienie i przykrą śmierć, którą miał ponieść nie za swoje grzechy, ale za nasze. Jeżeli mówił o swoim świętym ciele i cierpieniu *Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej* (Łk 22:20), to także mówił o swoim ciele, kiedy powiedział *To jest ciało moje, które się za was daje* (Łk 22:19), a nie o materialnym chlebie, który miał w ręce. Także w innym miejscu Jezus nazwał swoje cierpienie kielichem. Przyszła do Niego matka synów Zebedeusza i prosiła, aby jej dwaj synowie mogli usiąść jeden po Jego prawicy, a jeden po lewicy, kiedy Jezus przyjdzie do swojego królestwa. Wtedy On odpowiedział jej: *Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja pić będę? Mówią mu: Możemy. Mówi im: Kielich mój pić będziecie, ale zasiąść po prawicy mojej, czy po lewicy – nie moja to rzecz, lecz Ojca mego, który da to tym, którym zostało przez niego przygotowane* (Mt 20:22-23). Jednak mówiąc, że będą pili z Jego kielicha obiecał im, że doświadczą cierpienia na tym świecie – tak jak on go doświadczył – przez nie wejdą do życia wiecznego i będą razem po Jego prawicy. Zatem widzimy, że Chrystus nie mówił o fizycznym kielichu, ani o sobie samym, ani o swoich apostołach, ani o fizycznym chlebie, ani o fizycznym winie. Każdy człowiek powinien czytać Słowo Boże w Piśmie Świętym mądrze, z pokorną modlitwą i wielką uwagą, ale także z miłosierdziem. Jednak wielu z was jest jak matka synów Zebedeusza, do której Jezus powiedział, że nie wie o co prosi. Tak samo wielu z was nie wie o co prosi, ani co czyni, bo gdybyście wiedzieli nie bluźnilibyście Bogu tak jak to robicie ustanawiając obcego boga zamiast prawdziwego żyjącego Boga. Chrystus powiedział także: *Ja jestem prawdziwym krzewem*

winnym (J 15:1), więc czy czcicie Boga-winorośl, tak jak czcicie chleb? Czy Chrystus nie jest prawdziwym krzewem winnym, a chleb nie jest Jego ciałem w znaczeniu przenośnym, ukrytym dla zrozumienia? Tak więc Chrystus nie stał się materialnym, czy fizycznym ziemskim krzewem, ani fizyczny krzew nie stał się Jego ciałem. Tak samo fizyczny chleb nie został zmieniony w substancji w ciało i krew Chrystusa.

8. Świątynia

Czy nie czytałeś w drugim rozdziale Ewangelii Jana, kiedy Chrystus przyszedł do świątyni i zapytali Go jaki znak pokaże, żeby uwierzyli w Niego? On odpowiedział im *Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję* (J 2:19). Te słowa zostały spełnione w Jego zmartwychwstaniu. Jednak On powiedział, żeby zniszczyli tę świątynię, a oni się mylili, ponieważ myśleli cieleśnie i zdawało im się, że mówił o świątyni w Jerozolimie, ponieważ On wtedy w niej stał. Dlatego oskarżyli Go później całkowicie niesłusznie, ponieważ On mówił o świątyni swojego wywyższonego ciała, które zmartwychwstało trzeciego dnia. Tak samo Chrystus mówił o swoim ciele, kiedy powiedział: *To jest ciało moje, które się za was daje* (Łk 22:19), które zostało dane śmierci i powstało znów do błogości za wszystkich, którzy zostaną przez Niego zbawieni. Jednak tak jak oskarżyli go błędnie w związku ze świątynią w Jerozolimie, tak samo w dzisiejszych czasach błędnie oskarżają mówiąc, że Chrystus powiedział to o chlebie, który łamał wśród swoich apostołów. Zostali zwiedzeni biorąc to dosłownie, bo odnieśli to do fizycznego chleba, tak jak Żydzi odnieśli Jego słowa do świątyni, a na tym błędnym zrozumieniu ustanawiają na miejscu świętym ohydę spustoszenia, którą przepowiedział prorok Daniel – *kto czyta, niech uważa* (Mt 24:15; Dan 9:27).

Módlmy się więc teraz z całego serca do Boga, aby to zło mogło zostać skrócone dla wybranych osób tak, jak obiecał w swojej błogosławionej Ewangelii. Także, aby wielka i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie mogła zostać zamknięta, a prosta i wąska droga, która prowadzi do zbawienia mogła zostać otwarta przez Pisma Święte, abyśmy wiedzieli jaka jest wola Boża, służyli Mu w prawdzie, świętości i w bojaźni. I abyśmy znaleźli przez Niego drogę do wiecznego zbawienia. Niech tak się stanie.